

Terminologia tłumaczenia, red. J. Delisle, H. Lee-Jahnke, M. C. Cormier, przekład i adaptacja T. Tomaszewicz, Poznań 2004, ss. 160.

Żywiotowo rozwijającej się w ciągu ostatnich lat dziedzinie, jaką jest niewątpliwie translatoryka, wychodzi naprzeciw książka pt. *Terminologia tłumaczenia*, wydana w 2004 r. przez zachodnioeuropejskich badaczy zagadnień przekładowych. Przedstawiana czytelnikowi polskiemu publikacja pierwotnie ukazała się jednocześnie w czterech wersjach językowych: angielskiej, francuskiej, niemieckiej i hiszpańskiej. Trzeba jednak już na wstępie podkreślić, że książka nie jest wyłącznie przekładem, ale również adaptacją treści w niej zawartych – stanowi zatem pewne *novum* w spojrzeniu na niektóre zagadnienia przekładoznawcze. Na uwagę zasługuje fakt, iż tłumaczka – Teresa Tomaszewicz – jako wybitny specjalista zagadnień translatorycznych jest już współautorką kilka lat wcześniej wydanego kompendium wiedzy na temat przekładoznawstwa (*Współczesne tendencje przekładoznawcze*).

Przedstawiany czytelnikowi polskiemu słownik stanowi kolejne całościowe opracowanie zagadnień z dziedziny nauki o przekładzie. Jak podkreślają sami Autorzy we wstępie, celem tej książki nie jest stworzenie kolejnego glosariusza pojęć przydatnych wyłącznie teoretykom przekładu, ale przede wszystkim „niniejszy słownik powstał z myślą o nauczaniu przekładu” (s. 7). Potrzeba powstania tego typu pozycji wynika z dwóch zasadniczych przesłanek: 1. na rynku polskim, pomimo rosnących zainteresowań zagadnieniami przekładu, wciąż brakuje polskojęzycznych przejrzystych pozycji, które byłyby takim kompendium wiedzy o przekładzie; 2. nieustający rozwój tej dziedziny naukowej wprowadził pewien zamęt terminologiczny. Stąd rodzi się potrzeba uporządkowania całego warsztatu pojęciowego, na którym mogłaby się oprzeć i rozwijać nauka o przekładzie.

Na uwagę zasługuje struktura słownika. Składa się on z czterech podstawowych części. Są nimi: 1. słownik właściwy, 2. tabele przedstawiające logiczne powiązania i zależności hierarchiczne między terminami zawartymi w części słownikowej, 3. spis najnowszej literatury polsko- i obcojęzycznej z zakresu przekładoznawstwa, 4. indeks terminów obcojęzycznych ze wskazaniem na stronę, na której dany termin pojawia się. Układ haseł jest następujący: na początku pojawia się wyraz hasłowy w języku polskim i jego francuski ekwiwalent, po nim podana jest ogólna definicja tego hasła. W przypadku pojęć wieloznacznych takich definicji pojawia się kilka. Niejednokrotnie w celu dokładniejszego wyjaśnienia znaczenia danego terminu podaje się konkretne przykłady oraz dołącza uwagi. W każdym haśle zawarte są również odsyłacze do pojęć bliskich, z którymi dany wyraz (wyrażenie) wchodzi w określonego rodzaju relacje pojęciowe, np. dla terminu *nieprzekładalność* pojawiają się takie słowa jak: *kompensacja*, *luka*, *przypis tłumacza*, *strata informacji* (s. 66). Wreszcie układ hasła kończy przytoczenie odpowiedników w trzech innych wersjach językowych: angielskiej, hiszpańskiej, nie-

mieckiej. W przypadku istnienia relacji znaczeniowych, opartych na bliskoznaczności (synonimii) lub opozycyjności (antonimii), zostaje uwzględniony wyraz (wyrażenie), który wchodzi w dany typ relacji w artykule hasłowym: 1. relacje synonimii: *tłumaczenie nacechowane obcością – egzotyzacja tłumaczenia* (s. 106), *jednostka przekładu – jednostka znaczeniowa* (s. 46-47), *norma zwyczajowa – uzus* (s. 69-70); 2. relacje antonimii: *uzupełnienie – opuszczenie* (s. 113), *barbaryzm – neologizm* (s. 28). Opisane zjawiska: zarówno odsyłanie do pojęć bliskoznacznych, adekwatnych semantycznie do wyrazu hasłowego, jak i tworzenie komplementarności pojęciowej stanowią udaną próbę stworzenia spójnego systemu pojęć i dzięki temu uporządkowania rozbudowanego warsztatu terminologicznego.

Słownik ten, jak należy się spodziewać, stanowi zbiór terminów nie odnoszących się wyłącznie do przekładoznawstwa – są w nim również terminy pochodzące z nauk pokrewnych, bez których sama nauka o przekładzie byłaby pozbawiona racji bytu. Najczęściej są to pojęcia z zakresu językoznawstwa lub literaturoznawstwa, a więc dziedzin, z których nauka o przekładzie korzysta najczęściej. Warto przytoczyć tu takie hasła, jak: *znaczenie leksykalne wyrazu* (s. 129), *hiperonim* (s. 40), *typologia tekstów* (s. 112).

Wartość merytoryczną niniejszej publikacji niewątpliwie podnosi fakt, że tłumaczka uporządkowała się z kilkoma podstawowymi problemami, które bardzo często pojawiają się przy tłumaczeniu literatury naukowej. Przede wszystkim chodzi tu o brak w tradycji polskiego przekładoznawstwa stosownych ekwiwalentów na oznaczenie pojęć omawianych w tekście oryginalnym. W tej niełatwej dla tłumacza sytuacji T. Tomaszekiewicz sama poszukuje polskich odpowiedników. Rezultatem tych poszukiwań są propozycje udanych, przez nią samą ustalonych polskich ekwiwalentów. Jako przykład przytoczę francuski termin *termonotique*, który nie ma polskiego leksykalnego ekwiwalentu. Stąd Autorka proponuje własny, nieco rozbudowany, jednocześnie wyjaśniający znaczenie odpowiednik *komputerowe opracowanie terminologii*.

Zabiegi adaptacyjne widoczne są również w innych miejscach pracy – tam, gdzie pojawiają się przykłady w języku polskim. W wersji oryginalnej bowiem materiał ilustracyjny pochodził wyłącznie z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego bądź hiszpańskiego. Tymczasem, przekładając taki słownik na język polski, tłumacz jest niejako zmuszony do egzemplifikacji z wykorzystaniem materiału gramatyczno-leksykalnego języka polskiego. To z całą pewnością ułatwia zrozumienie i przyswojenie terminów z nim zawartych. Oprócz tego należy pamiętać o tym, że w warunkach języka polskiego niektóre z oryginalnych obcojęzycznych przykładów z uwagi na nieprzystawalność do nowej rzeczywistości językowej traciłyby swój sens. Jako przykład przytoczę angielskie wyrażenie *public relations*, które w języku niemieckim ma swój odpowiednik w postaci *Öffentlichenkeitsarbeit*. Ta para odpowiedników w wersji niemieckiej pojawia się jako ilustracja strategii tłumaczeniowej, jaką jest adaptacja. Tymczasem w odniesieniu do języka polskiego trudno potwierdzić istnienie podobnego zaadoptowanego na wzór niemiecki zleksykalizowanego ekwiwalentu angielskiego wyrażenia

public relations. W kulturze polskiej utrwaliło się zapożyczenie w postaci *public relations*. Zatem przykład ten byłby świetną ilustracją zjawiska przeciwnego adaptacji, mianowicie – egzotyzacji.

Zastosowane przez tłumaczkę zabiegi adaptacyjne z całą pewnością sprzyjają skuteczniejszej percepcji treści w nim zawartych, tym bardziej że polskojęzyczna wersja tego słownika została wzbogacona o najnowszą, powstałą w ostatnich 15 latach polską literaturę przedmiotu.

Niewątpliwie pozycja ta zainteresuje szerokie grono osób zajmujących się przekładem w różnych jego aspektach. Słownik ten bowiem ze względu na swój przejrzysty układ oraz staranny dobór artykułów hasłowych, jak czytamy we fragmencie recenzji wydawniczej, „jest adresowany do studentów filologii, adeptów sztuk tłumaczenia, wykładowców teorii przekładu, nauczycieli praktyki tłumaczeniowej, a także praktyków tej subtelnej i trudnej działalności w dziedzinie komunikacji międzynarodowej”.

Maria Mocarz
Katedra Języków Słowiańskich KUL

Nina Barszczewska, *Emigracja białoruska w obronie języka ojczystego*, Warszawa: 2004, ss. 368.

Książka Niny Barszczewskiej porusza kwestię języka białoruskiego. Wśród wielu publikacji, które ukazywały się na emigracji i dotyczyły problematyki polityki międzynarodowej, sytuacji na Białorusi oraz języka białoruskiego, nie było dotąd pozycji ujmującej całościowo poglądu emigracji na rolę języka białoruskiego w zachowaniu odrębności narodowej. W zamierzeniach Autorki wspomniana rozprawa powinna chociaż w pewnym stopniu uzupełnić istniejącą lukę. Jej zamierzeniem jest również zainteresowanie problemem języka białoruskiego i twórczością emigracyjną zarówno nauczycieli wykładających język białoruski w Polsce, jak i inteligencji białoruskiej na Białorusi. Autorka poprzez swoją rozprawę pragnie również wyrazić wdzięczność białoruskiej diasporze za żmudną pracę nad zachowaniem czystości języka ojczystego, za wzbogacanie go i zainteresowanie nim innych narodów.

Obszerną pozycję książkową Autorka oparła na analizie artykułów, książek, wydań pokonferencyjnych publikowanych przez przedstawicieli diaspyry białoruskiej na łamach tamtejszej prasy emigracyjnej. Skoncentrowała się przede wszystkim na opiniach i poglądach tejże diaspyry. W dalszej perspektywie, jak zaznaczyła Barszczewska, planuje zająć się relacjami między językiem literackim a gwarami oraz rolą języka starobiałoruskiego (będzie to temat kolejnych publikacji). Dysponując materiałem zgromadzonym w Biało-